

ks. Janusz Wilk¹

Katowice

Charakterystyka życia duchowego Elżbiety Catez – św. Elżbiety od Trójcy Świętej na podstawie jej listów adresowanych do ks. kanonika Emiliana Izydora Angles’a

On [Bóg] jest zawsze ze mną,
modlitwa, to serce przy sercu, nie powinna nigdy się kończyć!
Czuję Go tak bardzo żywego w mojej duszy;
muszę się tylko trochę skupić, by Go odnaleźć w sobie,
i to stanowi całe moje szczęście.
L 170 – Do ks. kan. Angles’a

*Siostrzom Karmelitanom Dzieciątka Jezus w Imielinie
w 50. rocznicę fundacji domu zakonnego*

¹ Ks. Janusz Wilk – kapłan archidiecezji katowickiej; dr hab. teologii w zakresie bibliistyki. Ostatnie publikacje książkowe: *Listy Pastorskie. Pierwszy List do Tymoteusza, Drugi List do Tymoteusza, List do Tytusa. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Katowice 2018); *List do Filipian. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz* (Katowice 2017); *Charakterystyka i zadania przełożonego wspólnoty chrześcijańskiej według Listów Pastorskich. Studium biblijno-pragmatyczne* (Katowice 2015); *Kapłan jako dobry żołnierz Chrystusa Jezusa. Aspekt biblijno-pastoralny* (Katowice 2013); *Wierzyć Bogu* (Kraków 2011); *Pytania z drogi życia* (Katowice 2011). Redaktor naukowy serii Biblia Impulsy. E-mail: januszwilk@katowice.opoka.org.pl.

Świątą karmelitankę Elżbietę od Trójcy Świętej² znamy przede wszystkim z pism, które po niej pozostały³. Nigdy nie pisała swoich tekstów z zamiarem ich publikacji. Pisma, które się zachowały (listy, poezje, dziennik, zapiski duchowe, utwory duchowe) są świadectwem jej życia, wiary i miłości wobec Boga, relacji międzyludzkich, przyjaźni oraz wrażliwości. Odzwierciedlają jej życie duchowe⁴.

W zbiorze 346 zachowanych listów, które Elżbieta pisała od swojego dzieciństwa aż do śmierci⁵, znajdujemy 22 listy adresowane do ks. kanonika Emiliana Izzydora Angles'a⁶. Pięć z nich (L 38; 39; 55; 62; 82) tworzy grupę tzw. *Listów młodzieńczych*⁷, a siedemnaście (L 92; 100; 112; 132; 152; 170; 178; 191; 205; 210; 221; 227; 232; 258; 273; 277; 296) jest częścią zbioru

² Elżbieta Catez, ur. 18 lipca 1880 roku w Avor we Francji. Do Karmelu w Dijon wstąpiła 2 sierpnia 1901 roku. Zmarła na nieuleczalną wówczas chorobę Addisona 9 listopada 1906 roku. Beatyfikowana 25 listopada 1984 roku, a kanonizowana 16 października 2016 roku.

³ Zob. Élisabeth de la Trinité, *Œuvres Complètes, édition critique* C. De Meester, Paris 2017³. Wydanie polskie: Elżbieta od Trójcy Świętej, *Pisma wszystkie*, t. 1: *Listy młodzieńcze*; t. 2: *Listy z Karmelu*; t. 3: *Pisma pomniejszych*, przekł. i oprac. J. E. Bielecki, Kraków 2006.

⁴ Pod wyrażeniem „życie duchowe” rozumiemy „głęboką komuniję z Bogiem opartą na łasce, która stanowi fundament powołania do świętości i zarazem fundament współpracy z łaską” – J. W. Gogola, *Życie teologalne bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, w: *Niebo w mej duszy. Materiały z sympozjum poświęconego duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej (1880-1906) w stulecie jej śmierci. Kraków, 21 listopada 2006 r.*, red. A. Ruszała, Kraków 2007, s. 47; zob. także: J. Słomka, *Metodologia teologii duchowości*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 50 (2017) 1, s. 130-131; M. Chmielewski, *Życie duchowe*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 975-978.

⁵ Pierwszy z nich (L 1 – *Do dziadków*, z końca kwietnia 1882 roku) został napisany ręką dziecka, prowadzoną ręką matki. Ostatni (L 346 – *Do Karola Hallo*, z listopada 1906 roku), poddyktowany przez wyczerpaną chorobą siostrę Elżbietę, a napisany ręką przeorowsy – matki Niemcy. Skrót L (przyjęty za skrótami zastosowanymi w dziele *Pisma wszystkie...*) oznacza *List/Listy*.

⁶ Emilian Izidor Angles (1838-1923), ksiądz kanonik w Carcassonne. Przedtem był proboszczem w Saint-Hilaire, gdzie matka Elżbiety Maria Catez z domu Rolland zamieszkała z rodzicami (miała wtedy 16 lat). Prawdopodobnie ks. Angles był jej ówczesnym spowiednikiem. W późniejszych latach pani Catez wraz z córkami regularnie go odwiedzała – por. L 92, przyp. 1. Zob. fotografię ks. Angles'a w: *Elżbieta od Trójcy Świętej. O świecie Ciebie szukam. Wspomnienie pewnego oblicza i pewnego serca*, red. P. P. Furdzik, Kraków 2006, s. 35.

⁷ Zob. Elżbieta od Trójcy Świętej, *Pisma wszystkie*, t. 1: *Listy młodzieńcze*, dz. cyt.

*Listów z Karmelu*⁸. Pierwszy z nich (L 38) jest datowany na 1 grudnia 1900 roku, ostatni (L 296) na 8 lub 9 lipca 1906 roku.

Ksiądz Emilian Angles był pierwszym kapłanem, któremu ośmioletnia Elżbieta wyjawiała swoje pragnienie zostania zakonnicej. W biograficznym opowiadaniu, które ksiądz kanonik zredagował po śmierci siostry Elżbiety od Trójcy Świętej, tak napisał o tym wydarzeniu:

Było to pewnego wieczoru. Dziewczynki zmęczone zabawą rozpoczęły dziecięcą rozmowę. Elżbieta dzięki sprytnemu i zmyślnemu wybiegowi znalazła sposób, żeby zbliżyć się do mnie: nawet udało jej się wdrapać mi na kolana. Szybko nachyliła mi się do ucha i powiedziała: „Księżę Angles, będę zakonnicej; chcę być zakonnicej!...”. Miała, jak sądzę, siedem lat [osiem lat w rzeczywistości]... Długo będę pamiętał ten anielski głos... A także trochę poirytowany okrzyk jej matki: „Co ona mówi, ta mała wariatka?” Pani Catez dobrze wie, w jakim krąganku przyszła spotkać się ze mną następnego dnia. Pytała mnie, zaniepokojona, czy poważnie wierzę w jakieś powołania; a ja odpowiedziałem słowem, które jak miecz przebiło jej duszę: „Wierzę w nie!”⁹.

Temu kapłanowi Elżbieta odkryła również sekret istnienia *Dziennika*¹⁰, a pisząc 1 maja 1901 roku do Marii Luizy Maurel, pokrótce scharakteryzowała swojego powiernika:

Jeżeli zobaczysz się z księdzem Angles, możesz mu powiedzieć, że moje sprawy, dzięki Bogu, ułożyły się w sposób zdumiewający. Od dłuższego już czasu nie mam wiadomości od dobrego księdza Angles. Proszę mu powiedzieć, że jeden Jego dobry list uszczęśliwiłby mnie bardzo¹¹.

Ciesząc się z listów od ks. Angles’a, Elżbieta sama wielokrotnie do niego pisała. W niniejszym studium chcemy przyjrzeć się życiu duchowemu, które święta odkrywała przed swoim powiernikiem. W celu jak

⁸ Zob. Elżbieta od Trójcy Świętej, *Pisma wszystkie*, t. 2: *Listy z Karmelu*, dz. cyt.

⁹ Cytat za: C. De Meester, *Święta Elżbieta od Trójcy Świętej. Biografia*, przekł. K. Rogalska, Poznań 2015, s. 59.

¹⁰ Zob. L 38 oraz *Wprowadzenie do Dziennika*, w: Elżbieta od Trójcy Świętej, *Pisma wszystkie*, t. 3: *Pisma pomniejsze*, s. 198. Zachowany tekst *Dziennika* obejmuje okres od 30 stycznia 1899 do 27 stycznia 1900 roku. Na jego oznaczenie w dalszej części artykułu posłużymy się skrótem Dzk (przyjęty za skrótami zastosowanymi w dziele *Pisma wszystkie*).

¹¹ L 51 – *Do Marii Luizy Maurel*.

najlepszego uchwycenia dynamiki jej życia teologalnego¹² porządkujemy studium listów Elżbiety Catez do ks. kan. Angles'a pod względem tematycznym i chronologicznym, gdzie kryterium czasowe stanowi data 2 sierpnia 1901 rok, czyli dzień jej wstąpienia do Karmelu w Dijon.

1. Listy młodzieńcze Elżbiety Catez do ks. kan. Emiliana Izydora Angles'a

W pięciu listach zachowanych z tego okresu (1 grudnia 1900 roku – 2 sierpnia 1901 roku) możemy wyróżnić trzy ściśle ze sobą powiązane zagadnienia teologiczne, poruszane przez Elżbietę Catez. Są to: 1. Pragnienie tego, czego chce Bóg; 2. Obecność Boga w duszy; 3. Przynależność do Boga.

1.1. Pragnienie tego, czego chce Bóg

Tan aspekt życia duchowego był najczęściej podejmowany przez Elżbietę w listach do ks. Angles'a. Już w pierwszym zachowanym liście do tego kapłana wybrzmiewa całkowite powierzenie się Boskiemu Oblubieńcowi, które wiąże się z pragnieniem realizacji tego, czego On pragnie.

Gdyby On mnie nie wspierał, w pewnych chwilach pytam się, co by się ze mną stało? Ale On jest ze mną, a z Nim mogę wszystko. Dobrze jest zagubić się, zniknąć w Nim. Wtedy dobrze czujemy, że jesteśmy tylko maszynką, którą On wprawia w ruch, bo On jest wszystkim. Stąd oddaję się i całkowicie powierzam temu Boskiemu Oblubieńcowi. Jestem spokojna, bo wiem, komu zawierzyłam. On jest wszechmocny. Niech więc kieruje wszystkim, jak mu się podoba. Ja chcę tylko tego, czego On chce, pragnę tylko tego, czego On pragnie. (L 38)

W wigilię Bożego Narodzenia 1900 roku Elżbieta wyraża swoje pragnienie naśladowania Jezusa, podążania wyłącznie Jego śladami, rezygnując z jakichkolwiek planów własnych ścieżek życia.

¹² Za o. Jerzym W. Gogolą OCD przyjmujemy sformułowanie „życie teologalne” jako synonim „życia duchowego” – zob. J. W. Gogola, *Życie teologalne bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, dz. cyt., s. 47.

Zdaje się, że Jezus zachęca ją [duszę Elżbiety], aby umarła dla wszystkiego, ażeby odrodzić się do nowego życia, życia miłości. Och, gdybym mogła stać się tak mała jak On, a potem wzrastać u Jego boku i stawiać moje kroki w Jego boskie ślady. (L 39)

Dwudziestojednoletnia Elżbieta tęskni za niebem¹³. Doświadcza obdarowania boskimi darami, pragnie bezpośredniego spotkania z ich ofiarodawcą. Nie pragnie jednak „poganiać” Boga. Chce tego, czego pragnie On.

Jaki Bóg jest dobry! Jak słodko jest oddać Mu się bez reszty, zdać się na Jego wolę! Kiedy On czegoś chce, potrafi pokonać wszystkie przeszkody i usunąć wszystkie trudności. Jemu więc powierzam moje sprawy. [...]

On ją [Elżbietę] tak bardzo obdarował, nade wszystko zaś tymi łaskami, które są znane tylko Jemu samemu, tymi przeżyciami, które dokonują się w najgłębszym wnętrzu duszy. Och, ileż miłości! Ale On, który zna wszystko, wie doskonale, że Go miłuję, i wydaje mi się, że to słowo wyraża wszystko! Żyć miłością to znaczy żyć tylko Nim, w Nim i dla Niego. Czyż nie jest to już trochę raj na ziemi? Och, mogę się zwierzyć księdzu z pewnej rzeczy. Gdyby ksiądz wiedział, jaką nieraz odczuwam tęsknotę za niebem! Tak bardzo chciałabym ulecieć tam w górę, blisko Niego. Byłabym tak bardzo szczęśliwa, gdyby mnie zabrał nawet jeszcze przed wstąpieniem do Karmelu, albowiem Karmel niebieski jest o wiele lepszy, a ja mimo wszystko byłabym karmelitanką w raj. Kiedy o tym mówię mojej dobrej matce przeoryszy, traktuje mnie jak leniucha, ale ja pragnę tylko tego, czego chce Pan Bóg. A jeśli On zechce mnie jeszcze bardzo długo zostawić na ziemi, jestem jak najbardziej gotowa żyć dla Niego. (L 55)

1.2. Obecność Boga w duszy

Elżbieta wyraźnie pisze o obecności Boga w swojej duszy w kontekście własnej choroby kolana. Prawdopodobnie to rezultat długiego klęczenia na zimnej posadzce w kościele i w domu. Jej matka, mimo że wyraziła zgodę na jej wstąpienie do Karmelu¹⁴, faktycznie jeszcze nie zaakceptowała tego wyboru córki. Elżbieta towarzyszy chorej matce, ma poczucie winy i równocześnie spędza czas w swej samotni serca, gdzie przebywa

¹³ Ten wątek będzie jeszcze wielokrotnie powracał w jej pismach. Później napisze: „Karmel nie jest będzie niebem, ale nie jest już ziemią” (L 91 – *Do ciotek Rolland*).

¹⁴ Stało się to w Niedzielę Palmową 26 marca 1899 roku – zob. Dzk 105; C. De Meester, *Święta Elżbieta od Trójcy Świętej*, dz. cyt., s. 238–242.

w towarzystwie Boskiej Trójcy¹⁵. Czas własnej choroby, niemożliwość uczestniczenia w Eucharystii i przyjmowania Jezusa w Komunii nie pozbawia jej jednak żywej obecności Boga. Współcierpi ze swoim Umiłowanym. Jest z Nim, a On jest z nią.

Myślę, że to jest uprzejmość ze strony mego Umiłowanego, który chce, aby Jego mała narzeczona uczestniczyła w bólu Jego boskich kolan w drodze na Kalwarię! Jestem pozbawiona kościoła, pozbawiona Komunii świętej, ale, widzi ksiądz, Pan Bóg nie potrzebuje Sakramentu, aby przyjść do mnie. Wydaje mi się, że i tak mam Go całego. Ta obecność Boża jest czymś wspaniałym! Właśnie tam, w samej głębi, w niebie mojej duszy lubię Go znajdować, ponieważ On nigdy mnie nie opuszcza. „Bóg we mnie, a ja w Nim”, och, to jest moje życie! [...]

Czy już kiedyś powiedziała księdzu, jakie będę mieć imię w Karmelu? „Maria Elżbieta od Trójcy Świętej”. Wydaje mi się, że to imię wyznacza mi szczególnie powołanie. Czyż nie jest ono piękne? Bardzo miłuję tajemnicę Trójcy Świętej! Jest to istna przepaść, w której się zatracam! (L 62)

1.3. Przynależność do Boga

W liście napisanym kilka godzin przed wstąpieniem do Karmelu (2 sierpnia 1901, godz. 6.00), przychodzi jej zmierzyć się z koniecznością zerwania więzi rodzinnych, szczególnie tych łączących ją z matką, aby móc podążać za swym powołaniem¹⁶. Ma głębokie poczucie ojcostwa Boga. Przynależę całkowicie do Niego¹⁷.

Właściwie to już nie jest ziemia. Czuję, że cała należę do Niego, że niczego dla siebie nie zachowuję, lecz jak małe dziecko rzucam się w Jego ramiona. (L 82)

¹⁵ Por. J. I. Adamska, *Biografia błogosławionej Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej*, w: J. I. Adamska, H. U. von Balthasar, *Błogosławiona Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej. Biografia - duchowość*, Kraków 1987, s. 44.

¹⁶ Por. A. M. Sicari, *Elżbieta od Trójcy Świętej*, przekł. A. Bałucka-Grimaldi, Kraków 2007, s. 49-50.

¹⁷ W dniu kiedy ośmioletnia Elżbieta wyznała księdzu Angles'owi swoje pragnienie bycia zakonnicą, słysząc te słowa matka wyraziła stanowczą niechęć do planów córki. Wtedy kapłan jej odrzekł: „Ona wpierrw należy do Boga, a potem do pani” – zob. C. De Meester, *Święta Elżbieta od Trójcy Świętej*, dz. cyt., s. 59.

2. Listy z Karmelu s. Elżbiety od Trójcy Świętej do ks. kan. Emiliana Izzydora Angles'a

Ksiądz Emilian Izidor Angles był powiernikiem Elżbiety Catez „od zawsze”. Jej wstąpienie do Karmelu nie zmieniło tej sytuacji. Wciąż czuła się jego dzieckiem duchowym (zob. L 132; 210; 221; 227; 258; 277; 296). Wiedziała, że z nim może dzielić się wszystkimi sprawami swej duszy i równocześnie prosić go o modlitwę przy ołtarzu Jezusa Chrystusa.

W siedemnastu listach mistyczki z Dijon do tego kapłana możemy wyróżnić trzy, wzajemnie przenikające się aspekty jej życia duchowego: 1. Obdarowanie miłością; 2. Duchowe pragnienia; 3. Niebo w duszy.

2.1. Obdarowanie miłością

Elżbieta Catez wybrała Jezusa jako swojego Oblubieńca, mając zaledwie czternaście lat. Dokonało się to podczas dziękczynienia po Komunii Świętej¹⁸. Akt ten nie był tylko emocjonalnym wyrazem chwili, ale silnym doświadczeniem duchowo-wolitywnym, które ukształtowało jej młodzieńcze i dorosłe życie. W pierwszym liście z Karmelu do ks. Angles'a (z 11 września 1901 roku) podzieliła się swoim przeżywaniem obecności Oblubieńca. Ten, który dzieli się z nią swoimi skarbami¹⁹, pozwala jej również doświadczać stałej swojej obecności:

Och widzi ksiądz, czuję, że wszystkie skarby, zamknięte w duszy Chrystusa, są moje. [...]

¹⁸ „Miałam skończyć czternaście lat, kiedy pewnego dnia, w czasie dziękczynienia po Komunii św., poczułam się nieodparcie przynaglona, aby wybrać Jezusa za jedynego Oblubieńca, i bez zwłoki związałam się z Nim ślubem dziewictwa. Nie powiedzieliśmy sobie nic, lecz oddaliśmy się jedno drugiemu w miłości tak mocnej, że postanowienie należnia całkowicie do Niego stało się u mnie jeszcze bardziej definitywne” – Elżbieta od Trójcy Świętej, *Poezje* 39, przyp. 4, w: Elżbieta od Trójcy Świętej, *Pisma wszystkie*, t. 3: *Pisma pomniejsze*, dz. cyt.

¹⁹ W kwestionariuszu, który Elżbieta Catez wypełniła kilka dni po wstąpieniu do Karmelu (około 9 sierpnia 1901 roku) napisała, że „dusza Chrystusa” jest jej najlepszą książką, która przekazuje jej „wszystkie tajemnice Ojca, który jest w Niebie” – Elżbieta od Trójcy Świętej, *Zapiski duchowe* 12 [Kwestionariusz], w: Elżbieta od Trójcy Świętej, *Pisma wszystkie*, t. 3: *Pisma pomniejsze*, dz. cyt.

Tutaj już nie ma nic, tylko On. On jest Wszystkim. On sam wystarcza, i dlatego Nim tylko żyjemy. Spotykamy Go wszędzie, zarówno przy praniu, jak i na modlitwie. (L 92)

Na kilkanaście dni przed swoją profesją zakonną, która miała miejsce 11 stycznia 1903 roku, wyznaje swojemu powiernikowi:

Czuję się otulona tajemnicą miłości Chrystusa, a kiedy patrzę wstecz, widzę jakby jakiś boski pościg za moją duszą. Och, jakaż miłość! Jestem jakby zmiażdżona pod jej ciężarem, i wtedy milczę i adoruję! (L 152)

Siostra Elżbieta doświadcza miłości Chrystusa i równocześnie Jego oddziaływania na jej duszę²⁰. Czuje się kochana i kocha. „Boski pościg” nie oznacza porywu emocjonalnego chwili, ale dłuższy czas jej młodego życia, kiedy jej dynamiczne serce doświadczało intensywnej, oblubieńczej, Bożej miłości. Wobec tej łaski pozostaje jej tylko uwielbienie i adoracja. Jest obdarowana miłością i sama obdarowuje²¹. Boża miłość jest dla niej niczym ocean, w którym się zanurza.

Tak bardzo lubię myśleć o tym, że to wszystko opuściłam dla Niego. To tak dobrze dawać, gdy się kocha, a ja Go tak bardzo miłuję, tego Boga, który jest zazdrosny o to, by mieć mnie całą dla siebie. Czuję tak wielką miłość nad moją duszą. Jest ona niczym Ocean, w którym ja się zanurzam, gubię się. To jest moje widzenie na ziemi, w oczekiwaniu na to twarzą w twarz w światłości. On jest we mnie, a ja jestem w Nim. Mam go tylko miłować i pozwalać się miłować, i to wszystko w każdej chwili i we wszystkim: budzić się w Miłości, poruszać się w Miłości, zasypiać w Miłości, dusza w Jego duszy, serce w Jego Sercu, oczy w Jego oczach, aby przez kontakt z Nim On mnie oczyścił, żeby On mnie uwolnił od mojej nędzy. Gdyby ksiądz wiedział, jak jestem Jego pełna. (L 178)

W pismach Elżbiety od Trójcy Świętej wielokrotnie znajdujemy myśl o zbyt wielkiej miłości, jaką Bóg obdarza człowieka²². Także ks. kanonik

²⁰ Zob. syntetyczne spojrzenie na tę kwestię: R. Moretti, *Introduzione a Elisabetta della Trinità. Vita - scritti - dottrina*, Roma 1984, s. 149–155.

²¹ „Związek duchowy między Bogiem a duszą rozwija się według najczystszych zasad przyjaźni. Bóg siebie samego oddaje i przynosi nam swą własną szczęśliwość. Człowiek w zamian kocha Boga jak przyjaciela, nieskończenie bardziej niż siebie samego, i swoje najwyższe szczęście pokłada w szczęściu Boga” – M. M. Philipon, *Trójca Święta w moim życiu. Doktryna duchowa Siostry Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej*, przekł. siostra dominikanka z klasztoru św. Anny, siostra benedyktynka od nieustającej adoracji, Poznań 2002², s. 80.

²² Zob. A. M. Sicari, *Elżbieta od Trójcy Świętej*, dz. cyt., s. 191–205.

Angles w pierwszym liście, jaki otrzymał od Elżbiety w roku 1905, spotkał się z tym sformułowaniem. Mistyczka z Dijon zaczerpnęła je z Listu do Efezjan 2, 4. Miłość rozważa nie tylko na płaszczyźnie rozumu, który przystaje na sformułowane prawdy, ale przede wszystkim na płaszczyźnie egzystencjalnej. Owe „zbyttnio” eksponuje własne „nic”, a Boga „wszystko”²³. Jednakże dysproporcja ta nie ogranicza Boga, a mobilizuje człowieka. Miłość, którą Bóg obdarowuje człowieka na ziemi, będzie w pełni urzeczywistniana w niebie. Miłość przyzywa bowiem miłość²⁴.

Z każdym dniem On mi pozwala doświadczać, jak słodko jest należeć do Niego samego, i dlatego moje powołanie karmelitanki skłania mnie do adoracji i do dziękczynienia. Tak, to jest prawdą, co mówi święty Paweł: „On zbyttnio umiłował”, zbyttnio umiłował swoją Elżbietkę. Ale miłość przyzywa miłość i dlatego ja nie proszę o nic więcej Pana Boga, tylko żebym mogła zrozumieć tę wiedzę miłości, o której mówi św. Paweł, a którą moje serce chciałoby zgłębiać aż do dna. To będzie niebo, prawda, ale wydaje mi się, że można je rozpocząć już na ziemi, skoro posiadamy Jego, i we wszystkim możemy trwać w Jego miłości. (L 221)

2.2. Duchowe pragnienia

Pod wyrażeniem „duchowe pragnienia” rozumiemy „dążenie, któremu towarzyszy świadomość celu”²⁵. W naszym kontekście przymiotnik „duchowe” ukierunkowuje to dążenie na przestrzeń *sacrum*, a w przypadku siostry Elżbiety od Trójcy Świętej odnosimy go do jej więzi z Bogiem.

Na 8 dni przed przyjęciem habitu („liberii Karmelu”), które miało miejsce w Uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (8 grudnia 1901), prosi ks. kan. Angles’a o modlitwę wstawienniczą, określając przy tym potrójne pragnienie związane ze swoim Mistrzem. Chce być Jemu cała oddana, całkowicie Jemu ofiarowana, tak, aby rozweselać Jego serce. Jest to jeden z aspektów jej życia karmelitańskiego²⁶.

²³ Por. A. M. Sicari, *Elżbieta od Trójcy Świętej*, dz. cyt., s. 191.

²⁴ L 215 – *Do siostry*: „Za miłość płaci się tylko miłością”.

²⁵ T. Ożóg, *Pragnienie*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 16, red. E. Gigilewicz i in., Lublin 2012, kol. 239.

²⁶ Zob. szerzej: A. Ruszała, *Ideal karmelitanki bosej według bł. Elżbiety od Trójcy Świętej, w: Niebo w mej duszy...*, dz. cyt., s. 123–137.

Niech ksiądz się modli za swoją karmelitaneczkę, aby była cała oddana, cała ofiarowana i żeby rozweselała Serce swego Mistrza. (L 100)

Rok od wstąpienia do „błogosławionej arki”²⁷ (Karmelu), zapisuje kolejne swoje pragnienia: stać się samym milczeniem²⁸, samą adoracją, a wszystko to po to, aby jeszcze mocniej wniknąć w Chrystusa i równocześnie dawać go tym, którzy go nie znają²⁹. Chce być cała czysta, aby w jej życiu była widoczna wyłącznie Trójca Święta. Wszystkie te pragnienia pobudza w niej i podsyca wyłącznie miłość do Boga.

Chciałabym się stać samym milczeniem, samą adoracją, abym coraz bardziej mogła wnikać w Niego i tak się Nim napełnić, abym przez modlitwę mogła Go dawać tym biednym duszom, nie znającym Bożego daru. [...]

Chcę być cała czysta, całą przejrzysta, tak aby Trójca Święta mogła się odbijać we mnie niczym w kryształach. [...]

Czuję się bardzo mała i pełna nędzy, ale kocham Go. Potrafię tylko to czynić. Kocham Go Jego miłością. Jest to podwójny prąd pomiędzy Tym, który jest, i tą, której nie ma! (L 132)

Ciesząc się ze zbliżających się jednodniowych rekolekcji (10 stycznia) i dzieląc się radością okresu Bożego Narodzenia, siostra Elżbieta pisze 4 stycznia 1904 roku do swojego powiernika o swoim największym pragnieniu – nieustannym trwaniu przy Panu, który draży przepaści w jej duszy i które tylko On sam może wypełnić. Wyznanie to mniszka z Dijon poprzedza krótką refleksją dotyczącą jej życia oraz wcześniejszego opuszczenia rodziny i „świata”. Od strony ziemskiej widzi samotność,

²⁷ Analogia do Rdz 6–8. Metafora znana u św. Jana od Krzyża i św. Teresy z Lisieux – zob. L 132, przyp. 2.

²⁸ Milczenie, zarówno to w jej sercu, jak i przewidziane regułą, było dla niej przestrzenią spotkania z Bogiem. Pragnienie to świadczy również o jej głębi duchowej i harmonii duszy, która doświadcza Bożej bliskości. Zob. także Carmelo di Concenedo, *Musica e viaggi nel cuore dei „Tre”*. *Biografia della Beata Elisabetta della Trinità*, Pessano con Bornago 2000, s. 119. Na pytanie kwestionariusza „Jaki punkt reguły przenosisz nad inne?” odpowiedziała „Milczenie” – Elżbieta od Trójcy Świętej, *Zapiski duchowe* 12 [Kwestionariusz], dz. cyt.

²⁹ O apostołach mistyczek z Dijon zob. M. Zawada, *Apostolat kontemplacyjny w pismach bł. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej*, w: „Uwielbienie chwały”. *VI Karmelitański Tydzień Duchowości z bł. Elżbietą od Trójcy Świętej*. 5–8 maja 2003, red. J. W. Gogola, Kraków 2004, s. 183–216 (Karmel Żywy, 6).

a nawet pustkę i cierpienie. Stąd nie patrzy na ziemię, ale na Chrystusa – swoją świetlistą Gwiazdę³⁰.

„On jest moim Wszystkim, moim jedynym Wszystkim”. Co za szczęście, jaki pokój wnosi to do duszy! On jest sam, a ja Mu wszystko oddałam. Jeżeli patrzę od strony ziemskiej, widzę samotność, a nawet pustkę, ponieważ nie mogę powiedzieć, żeby moje serce nie cierpiało. Ale jeżeli mój wzrok pozostaje zawsze utkwiony w Niego, w moją świetlistą Gwiazdę, och wtedy cała reszta znika, a ja gubię się w Nim, jak kropla wody w Oceanie. Wszystko jest uciszone, uspokojone, i jest tak dobrze, panuje pokój Boży. Jest to coś, o czym pisze święty Paweł, kiedy mówi, że ono „przewyższa wszelki umysł”! [...]
Jestem bardzo spragniona Go. On draży przepaści w moje duszy, przepaści, które tylko On sam może wypełnić i dlatego wprowadza mnie w głębokie uciszenie, z którego nie chciałabym wcale wychodzić. (L 191)

Przygotowując się do „wieczernikowego skupienia”³¹, pisze do ks. kanonika, przedstawiając mu swój program na najbliższe dni („trwać przez wiarę i miłość pod «namaszczeniem od Świętego»”) oraz prosząc go o modlitwę, aby „nie zasmucała tego Ducha miłości, ale żebym Mu pozwalała dokonywać w mojej duszy dzieł Jego łaski”. Pragnie nie tylko jak najlepiej przygotować się na Uroczystość Zesłania Ducha Świętego, ale też jak najlepiej powierzyć się przewodnictwu Ducha Świętego, który prowadzi przede wszystkim do wewnętrznego skupienia i zjednoczenia z Trójcą Świętą³².

Program mojego skupienia będzie więc trwać przez wiarę i miłość pod „namaszczeniem od Świętego”, o którym mówi św. Jan, albowiem On sam tylko „przenika głębokości Boga”. Och, proszę się modlić, abym nie zasmucała tego Ducha miłości, ale żebym Mu pozwalała dokonywać w mojej duszy dzieł Jego łaski. (L 232)

W liście z końca grudnia 1905 roku siostra Elżbieta porusza kluczowe zagadnienie jej życia duchowego – pragnienie pocieszenia Jezusa, będąc bez przerwy z Nim zjednoczoną. Językiem biblijnym,

³⁰ W kontekście tego tytułu warto zapoznać się z L 191, przyp. 3.

³¹ Doroczne skupienie, trwające od wieczora uroczystości wniebowstąpienia (1 czerwca 1905 roku) do zesłania Ducha Świętego (11 czerwca 1905 r).

³² Por. J. W. Gogola, *Trójca Święta w doświadczeniu mistycznym bł. Elżbiety z Dijon*, w: „*Uwielbienie chwały*”..., dz. cyt., s. 136.

zacerpniętym z Listu do Efezjan 1,6.12, pisze, że chce być „uwielbieniem Jego chwały”³³.

Drugie, intensywne pragnienie opisane w tym liście, to bycie „dodatkowym człowieczeństwem”³⁴ Jezusa Chrystusa. Elżbieta od Trójcy Świętej swoje ziemskie życie chciała upodobnić do życia Chrystusa. Tego, czego pragnął Chrystus, pragnęła i ona. To, co On chciał czynić, chciała czynić i ona.

Tak bardzo chciałabym pocieszać mego Mistrza, będąc bez przerwy z Nim zjednoczoną. Dokonam przed księdzem bardzo wewnętrznego wyznania: moim marzeniem jest być „uwielbieniem Jego chwały”. [...] Żeby być uwielbieniem chwały, trzeba umrzeć dla wszystkiego, co Nim nie jest, aby drgać tylko pod Jego dotknięciem, a biedna Elżbieta popełnia swojemu Mistrzowi sporo głupstw.

O, jakże wzniosła jest misja karmelitanki. Ona powinna z Jezusem Chrystusem być pośredniczką, być dla Niego jakby dodatkowym człowieczeństwem, w którym On mógłby uwiecznić swoje życie wynagrodzenia, ofiar, uwielbienia i adoracji. [...]

³³ Po raz pierwszy siostra Elżbieta od Trójcy Świętej użyła tego sformułowania w liście do seminarzysty, późniejszego kapłana Andrzeja Chevignarda, datowanym na 25 stycznia 1904 roku (L 192). W wielu kolejnych listach i do różnych adresatów będzie posługiwać się tym sformułowaniem w wersji łacińskiej (*laudem gloriae*) jako swoim „nowym imieniem”. Rozumienie tego sformułowania Elżbieta od Trójcy Świętej wyłożyła w swoim pierwszym utworze duchowym *Niebo w wierze* (zob. Elżbieta od Trójcy Świętej, *Pisma wszystkie*, t. 3: *Pisma pomniejsze*, dz. cyt., s. 327–374), pomyślanym jako „niespodzianka” dla jej siostry Małgorzaty, która miała go otrzymać dopiero po śmierci Elżbiety jako swego rodzaju pamiątkę i pociechę po zmarłej siostrze. Człowiek chcący być „uwielbieniem chwały Boga” to człowiek: serca i myśli utkwionych w Bogu; ducha pełnego poznania przez światło wiary; czynów zgodnych z upodobaniem Ojca i wykonywanych w poczuciu bycia dzieckiem Bożym; duszy mieszkającej w Bogu; duszy miłującej Boga czystą i bezinteresowną miłością; duszy nieszukającej siebie w pociechach; duszy pragnącej dobra Umiłowanego; duszy milcząco uległej tajemniczym dotknięciom Ducha Świętego; duszy otwartej na cierpienie; duszy z wiarą i prostotą wpatrującej się w Boga; duszy odzwierciedlającej obraz, na który została stworzona; duszy o kondycji i relacjach trynitarnych – por. K. W. Kraj, *Laudem gloriae – życie codzienne jako liturgia*, w: „*Uwielbienie chwały*”..., s. 166.

³⁴ Sformułowanie to „określa wewnętrzny sens i treść jednoczenia się Chrystusa ze zbawianym przez Niego człowiekiem. Pojęcie to mówi o łasce mistycznego wcielenia Bożego Słowa, które dokonuje się w osobie ludzkiej. Łaska ta nie oznacza nowego, kolejnego wcielenia Chrystusa (które w niepowtarzalny sposób, jednorazowo dokonało się w łonie Maryi), ale polega ona na uczestnictwie w głębi tej tajemnicy” – J. K. Miczyński, *Chrześcijanin jako „dodatkowe człowieczeństwo” Chrystusa. Studium doświadczenia mistycznego bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, „*Roczniki Teologiczne. Teologia Duchowości*”, 55 (2008) 5, s. 128–133; M. M. Philipon, *Trójca Święta w moim życiu...*, s. 130–132.

Niech Go ksiądz prosi, żebym była na wysokości mego powołania i żebym nie nadużywała łask, których On mi tak hojnie udziela. [...]
Niech ksiądz Go prosi, abym straciła siebie, aby pogrzebać się w Nim. (L 258)

2.3. Niebo w duszy

Niebo w znaczeniu duchowym to „doskonałe życie z Trójcą Świętą, to komunია życia i miłości z Nią, z Dziewicą Maryją, aniołami i wszystkimi świętymi”³⁵. To „tajemnica szczęśliwej komunii z Bogiem i tymi wszystkimi, którzy są w Chrystusie”³⁶. To ukierunkowanie „całego człowieka całej jego egzystencji na Boga, na coraz pełniejszą komunię z Nim”³⁷.

Siostra Elżbieta od Trójcy Świętej, mając 21 lat i 9 miesięcy, a od 8 miesięcy żyjąc w klasztorze w Dijon, dzieli się z ks. Angles'em swoim przeżywaniem powołania mniszki. Jej życie to ściśle zjednoczenie z Chrystusem. Tego rodzaju doświadczenie Bożej bliskości pozwala jej domyślać się spotęgowania tego stanu w rzeczywistości nieba.

Kiedy ksiądz myśli o swojej karmelitaneczce, niech dziękuje Temu, który jej wybrał tak piękną cząstkę. Czasem myślę, że to jest antycypacja nieba. Widok jest tutaj tak piękny, a jest nim On! Och, a co dopiero będzie tam w górze, skoro już tu na ziemi On dokonuje tak ścisłego zjednoczenia? (L 112)

Nawiązując do swojej profesji, która miała miejsce 11 stycznia 1903 roku, mistyczka z Dijon napisała 15 lipca 1903 roku do księdza kanonika o doświadczeniu „nieba w wierze”, które zaczyna się już tu na ziemi. W liście tym odnosi się do całej rzeczywistości ludzkiej egzystencji, w której jest miejsce na „cierpienie i całopalną ofiarę”³⁸. Fundamentalnym jednak aspektem „nieba w wierze” według siostry Elżbiety jest stała obecność Boga w jej duszy. Sanktuarium jej duszy „jest samotnią, do której

³⁵ *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 1994, nr 1024 [dalej: KKK].

³⁶ KKK 1027.

³⁷ W. Misztal, *Niebo*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin-Kraków 2002, s. 576.

³⁸ „Droga do nieba prowadzi przez Krzyż. «Poza Krzyżem nie ma innej drabiny, po której można by dostać się do nieba»” – W. Misztal, *Niebo*, dz. cyt., s. 576.

nikt nie ma wstępu poza mieszkającym w nim Umiłowanym i nią samą³⁹. Ta wewnętrzna komunია z Umiłowanym pozwala jej podjąć każde zajęcie i każdą posługę w życiu zakonnym, bez potrzeby rozdierania tej więzi. A jedynym wymaganym środkiem do spotkania jest skupienie.

W nocy, która poprzedziła wielki dzień, kiedy byłam w chórze w oczekiwaniu na Oblubieńca, zrozumiałam, że moje niebo rozpoczynało się na ziemi, niebo w wierze, z cierpieniem i całopalną ofiarą dla Tego, którego miłuję! [...] Gdyby ksiądz wiedział, jak kocham tę Regułę, która jest formą, według której On chce, żebym była święta: nie wiem, czy będę miała to szczęście, aby złożyć memu Oblubieńcowi świadectwo krwi, ale przynajmniej, jeśli prowadzę w pełni moje życie karmelitanki, mam tę pociechę, że zużyję się dla Niego, dla Niego samego. W takim razie mało ważne jest zajęcie, przy jakim On mnie chce mieć: skoro On jest zawsze ze mną, modlitwa, to serce przy sercu, nie powinna nigdy się kończyć! Czuję Go tak bardzo żywego w mojej duszy; muszę się tylko trochę skupić, by Go odnaleźć w sobie, i to stanowi całe moje szczęście. [...] Wydaje mi się, że trzeba być bardzo prostym wobec Pana Boga. (L 170)

Z okazji zbliżających się imienin matki Germany⁴⁰ siostra Elżbieta prosi ks. Izydora Angles'a o mszę świętą w intencji przeoryszy⁴¹. Równocześnie dzieli się z nim swoim spojrzeniem wiary w sprawy wieczności. Myśl o bezpośrednim spotkaniu z Jezusem już teraz ją zachwyca i raduje. Pragnienie to zintensyfikuje się za niespełna dwa lata, kiedy to doświadczy zmagañ z nieuleczalną wówczas chorobą Addisona.

Niebo przyjdzie pewnego dnia i my ujrzemy Boga w Jego światłości. Och, pierwsze spotkanie! Ono wprawia w drżenie moją duszę! (L 205)

Dziękując za „wielką radość, jaką ksiądz mu [dziecku, czyli Elżbiecie] sprawił, ofiarując Mszę świętą za jego bardzo drogą matkę [Germanę]”, wspomina swoją ostatnią górską wyprawę oraz świętowanie 3. rocznicy wstąpienia do Karmelu. Patrząc w przeszłość, za którą Bogu dziękuje,

³⁹ J. D. Szczurek, *Tajemnica zamieszkania Trójcy Świętej w duszy według bł. Elżbiety w Dijon, w: Niebo w mej duszy...*, dz. cyt., s. 35.

⁴⁰ Wspomnienie św. Germany Cousin przypada 15 czerwca – zob. K. Kuźmak, *Germana Cousin*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. L. Bieńkowski i in., Lublin 1989, kol. 1005.

⁴¹ Siostra Elżbieta od Trójcy Świętej prosiła ks. Angles'a o msze święte w intencji swojej przeoryszy trzykrotnie: w roku 1904 (L 205); w roku 1905 (232) i w roku 1906 (277).

spogląda z ufnością w przyszłość. Za św. Teresą z Lisieux pisze o swoim oczekiwaniu, „by pójść do nieba i wyśpiewać zmiłowanie Pańskie!”⁴²

Jaki Pan Bóg był dla mnie dobry! To jest jakby jakaś przepaść miłości, w której gubię się, oczekując, by pójść do nieba i wyśpiewać zmiłowanie Pańskie! [...] Jak to dobrze jest Jemu zostawić wszystko z całym zaufaniem, a potem jak małe dziecko w ramionach matki spoczywać w Jego miłości. (L 210)

Przed Wielkim Postem 1905 roku („samotnością pustyni”) Elżbieta od Trójcy Świętej dzieli się ze swoim pierwszym ojcem duchowym spostrzeżeniami, które rodzą się w niej pod wpływem zbliżającego się okresu liturgicznego. List ten to także spojrzenie na własną nędzę, która rozpatrywana bez Chrystusa prowadzi ku beznadziei, a odniesiona do bogactwa miłosierdzia Jezusa staje się gruntem na przyjęcie daru zbawienia. Doświadczenie własnej nędzy nie ogranicza jej w dziękczynieniu i wielbieniu swego Boga. Łączy liturgię niebieską z ziemską liturgią własnego życia, traktując ziemskie istnienie jako staż, przygotowujący ją do wielbienia Boga w chórze świętych⁴³.

Jest wiele do wynagrodzenia, wiele do wymodlenia. Sądzę, że aby podołać tak wielu potrzebom, trzeba by stać się „ustawiczną modlitwą” i wiele miłować. [...] Och, jak to dobrze w godzinach, kiedy nic nie odczuwamy poza własną nędzą, iść i pozwalać się przez Niego zbawiać. [...] Żyję w dziękczynieniu, jednocząc się z uwielbieniem wiekiustym, jakie jest wyśpiewywane w niebie przez świętych. Ja swój staż odbywam już tutaj, na ziemi! (L 227)

W drugiej połowie marca 1906 roku siostra Elżbieta od Trójcy Świętej zamieszkała w infirmerii swojego klasztoru. Przyczyną tej przymusowej zmiany celi była wspomniania już choroba Addisona, która ostatecznie spowodowała zgon mistyczki z Dijon 9 listopada 1906 roku. Do tego czasu napisała lub podyktowała jeszcze 78 listów, z czego 3 do kanonika Angles’a. W każdym z nich podjęła tematykę nieba.

⁴² Por. L 210, przyp. 4.

⁴³ W tym kontekście zob. L. Borriello, *Il cielo che è in te. Elisabetta della Trinità*, Milano 2010, s. 74–76.

W pierwszym liście z infirmerii (z 9 maja 1906 roku) do swojego powiernika podkreśla swoją gotowość na bezpośrednie spotkanie ze Stwórcą⁴⁴. Perspektywa ta nie wprowadza żadnego lęku lub niepokoju w życie Elżbiety, co więcej, wywołuje ona „niezmierną radość w [jej] duszy”. Słowa te stanowią „harmonijną kontynuację tego, czego zawsze pragnęła i co opisywała”⁴⁵.

Nie wiem, czy dla mnie nadeszła godzina „przejścia z tego świata do Ojca”, ale On mnie bardzo mocno przyciąga! Księdzu, który był zawsze moim powiernikiem, wiem, że mogę wszystko powiedzieć: perspektywa odejścia, by ujrzeć Tego, którego miłuję w całej Jego niewysłowionej piękności, i zanurzenia się w tej Trójcy Świętej, która już była moim niebem na ziemi, wywołuje u mnie niezmierną radość w duszy. [...]

Tylko w Bogu wszystko jest czyste, piękne i święte. Na szczęście już tu na wygnaniu możemy przebywać w Nim! Jednakże szczęście mojego Mistrza wystarczy, aby ono stało się moim, i ja oddaję się Jemu, aby uczynił we mnie, czego sobie życzy. (L 273)

Po niespełna miesiącu (początek czerwca 1906 roku) siostra Elżbieta ponownie pisze do swojego ojca duchowego. Dyskretnie nawiązuje do nasilenia się choroby, zwłaszcza jej ataku w dniu 13 maja, który w jej oczekiwaniu miał już otworzyć przed nią bramy nieba. Tymczasem to jeszcze nie był ten czas. Był to bowiem czas intensywnego cierpienia fizycznego i przede wszystkim intensywnego myślenia o Bogu. Dla mistyczki z Dijon

⁴⁴ Elżbieta Catez podczas wycieczki z zaprzyjaźnioną rodziną, przyjaciółkami i siostrą Małgorzatą do Matki Boskiej Stawnej w Velars (około 12 km na południowy zachód od Dijon) wpisała do księgi modlitw znajdującej się na ołtarzu, że pragnie umrzeć młodo. Elżbieta miała wówczas niespełna 13 lat. Tego rodzaju prośba towarzyszyła jej także w innych okolicznościach – zob. C. De Meester, *Święta Elżbieta od Trójcy Świętej*, dz. cyt., s. 98–99. Prośba ta nie wiązała się z lękiem przed życiem, nie wynikała też z zaburzeń psychicznych, ale była owocem pragnienia bycia z ukochanym Bogiem. Jako mniszka w klasztorze karmelitanek w Dijon doświadczała intensywniej tęsknoty za niebem, jednakże nie robiła nic, aby w jakikolwiek sposób przyspieszyć swoją śmierć. Nawet podczas ciężkiej choroby ostatnich miesięcy dbała o siebie jak mogła najlepiej i pozwalała na to innym (zarówno rodzinie, siostram, jak i lekarzom), aby przezwyciężyć chorobę. W jednym z listów do matki napisała: „Powiedz Gosi, że ta [czekolada], którą ona była tak dobra zmienić, jest także bardzo dobra; pali mnie więcej, bo jest mocniejsza, ale spożywam ją na zmianę. Widzisz, że badam swój żołądek i robię wszystko, co mogę, żeby nie pozwolić mu umrzeć z głodu, a czynię to z miłości do Pana Boga.” (L 311).

⁴⁵ A. M. Sicari, *Elżbieta od Trójcy Świętej*, dz. cyt., s. 259.

to jakby „zogniskowanie” myśli i miłości swego Oblubieńca na swojej cierpiącej oblubienicy. Nie pozostaje dłużna swemu Mistrzowi.

Od czasu gdy napisałam do księdza, zdawało się, że niebo na nowo się otwarło, ale widocznie ksiądz tak dobrze się modlił, bo ja wciąż jestem w niewoli; ale jestem szczęśliwą niewolnicą, która w głębi duszy w dzień i w nocy wyśpiewuje swoją miłość do swego Mistrza. On jest taki dobry... Można powiedzieć, że nie ma o czym innym myśleć, jak tylko o mnie, miłować tylko mnie, tak bardzo oddaje się mojej duszy, ale czyni to po to, abym z kolei ja się Mu oddała za Jego Kościół i wszystkie Jego sprawy, abym się troszczyła o Jego cześć, tak jak święta moja matka Teresa. (L 277)

Ostatni list świętej do ks. Izzydora Angles'a jest datowany na 8 lub 9 lipca 1906 roku. Mniszka zmierza już ku Kalwarii, nie idzie jednak sama. Jest obok Boskiego Ukrzyżowanego. Jest naznaczona cierpieniem i równocześnie gotowa na wieczność. Doświadcza własnej słabości, stąd prosi o kapłańską modlitwę swojego powiernika. Nie chce w niczym przysłać Oblubieńca, pragnie, aby Ojciec, patrząc na nią, mógł w niej rozpoznać Jezusa.

Gdyby ksiądz wiedział, jakie dzieło wyniszczenia odczuwam w całej mojej istocie. To droga na Kalwarię się otwarła, a ja jestem pełna radości, krocząc nią jak oblubienica obok Boskiego Ukrzyżowanego. 18 lipca skończę dwadzieścia sześć lat. Nie wiem, czy ten rok zakończy się jeszcze w czasie, czy już w wieczności, i dlatego proszę księdza jak dziecko swego ojca, aby zechciał we Mszy świętej zakonsekrować mnie jako hostię uwielbienia na chwałę Boga. Och, proszę mnie tak dobrze zakonsekrować, żebym już nie ja była, ale On i żeby Ojciec, patrząc na mnie, mógł Go rozpoznać; żebym „upodobniła się do jego śmierci”, żebym wycierpiała w sobie to, czego nie dostaje Jego męce za Jego ciało, którym jest Kościół, a potem proszę mnie zanurzyć we Krwi Chrystusa, abym była mocna Jego mocą dla Niego; ja bowiem czuję się tak bardzo mała, taka słaba... (L 296)

3. Ku syntezie

Pośród 61 adresatów wszystkich listów Elżbiety Catez – św. Elżbiety od Trójcy Świętej ks. kan. Emilian Izidor Angles należał do grona tych, którzy otrzymali od niej najliczniejszą korespondencję. Elżbieta mogła z nim mówić o wszystkim i tak też czyniła. Najczęściej pisała o swojej mamie. Na 22 listy do ks. Angles'a w 17 znajdujemy bezpośrednio

odniesienie do pani Marii Catez, czyli jej mamy. Jednakże najważniejszy obszar tej korespondencji to kwestia jej życia duchowego. W każdym z listów do swojego powiernika porusza sprawy związane z jej życiem teologicznym. Pisze językiem konkretnym, ale bez przeładowania swoich listów ścisłą terminologią teologiczną. Pisze od serca rozkochanego i oddanego Jezusowi, do mądrego i łagodnego serca kapłana poświęconego Jezusowi. Pisze do kapłana, który ją rozumie.

Pierwsze pięć listów (tzw. młodzieńczych), w których wyróżniliśmy trzy aspekty teologiczne (1. Pragnienie tego, czego chce Bóg; 2. Obecność Boga w duszy; 3. Przynależność do Boga), ukazuje nam Elżbietę oczekującą na wstąpienie do Karmelu. Wszystkiej jej pragnienia są związane z pragnieniami Boga. Jest wolna od własnych planów, chce, aby Bóg kierował wszystkim, jak mu się podoba (L 38; 39; 55). Jej życie duchowe jest ukierunkowane całkowicie na Niego.

Ma ku temu podstawy. Wie, że jej dusza jest obdarowana łaską obecności. Bóg jest w niej, a ona w Nim (L 62). Przez lata swego młodego życia nauczyła się Go tam znajdować. On był zawsze z nią, dlatego ona starała się być zawsze z Nim. Czuli, że całkowicie należy do Niego (L 82).

W kolejnych jej siedemnastu listach – już z Karmelu – wyróżniliśmy trzy następne aspekty jej życia duchowego (1. Obdarowanie miłością; 2. Duchowe pragnienia; 3. Niebo w duszy). Siostra Maria Elżbieta jest szczęśliwa. Kocha i jest kochana. Doświadcza tej miłości, wie, że jest obficie nią obdarowana przez Boskiego Oblubieńca. Nie potrzebuje niczego więcej (L 92), gdyż jest otulona tajemnicą miłości Chrystusa (L 152). Miłość ta jest niczym ocean, w którym się zanurza i gubi (L 178). Delektuje się słodyczą tej miłości. Ma już wszystko, dlatego o nic nie musi już prosić, chyba że o zrozumienie tej wiedzy miłości (L 221). To zanurzenie się w miłości Boga nie oznacza jednak, że mistyczka z Dijon zapomniała o swoich bliskich i przyjaciółach. Przywołana już osoba Marii Catez – matki Elżbiety – świadczy o wyczuleniu córki na jej sprawy i przeżycia. Podobnie będzie w przypadku młodszej siostry Małgorzaty, czy też innych osób. Nasza mniszka nie utraciła ostrości spojrzenia na drugiego człowieka. Miłość Boga pozwala bowiem właściwie miłować drugiego człowieka.

Miłość wzmacnia i podsyca tęsknotę za kochaną osobą. Stąd w pismach siostry Elżbiety od Trójcy Świętej wyraźnie dostrzegamy również

jej pragnienia związane z Oblubieńcem. Pragnie rozweselać Jego Serce (L 100). Pragnie być dla Niego całkowicie czysta i przejrzysta (L 132). Chce być wszystkim dla Tego, który dla niej jest wszystkim (191). Nie chce Go w żaden sposób zasmucać, pragnie pozwalać Mu dokonywać w jej duszy dzieł Jego łaski (L 232). Chce Go pocieszać i być bez przerwy z Nim zjednoczoną. Jej marzeniem jest być „uwielbieniem Jego chwały” (L 258).

Centrum i równocześnie siłą życia duchowego Elżbiety od Trójcy Świętej jest jej więź z Bogiem. Wszystko, co czyni, czyni na chwałę Bożą i w poczuciu stałej obecności Boga w jej życiu. Stan ten określa terminem „niebo”, a niebo to Bóg, a skoro On udziela się w jej duszy, to dusza staje się niebem – miejscem zamieszkania Boga.

Mistyczka z Dijon tęskni za niebem, bezpośrednim spotkaniem z Bogiem. Pragnienie to nasila się już w latach młodzieńczych (L 55). Karmel jest dla niej przedsiönkiem nieba (L 112). Jej Boski Oblubieniec jest zawsze przy niej, serce przy sercu (L 170). Ta stała i głęboka więź, którą młoda karmelitanka może odczuwać dzięki skupieniu (L 170), powoduje, że jeszcze bardziej oczekuje spotkania w niebie. Jest nie tylko gotowa, ale i stęskniona tego wydarzenia (L 205; 210). Jednoczy się ze świętymi w uwielbieniu Boga, a czas życia karmelitańskiego traktuje jako staż ziemski przed niebem (L 227).

Czas choroby, ostatnie miesiące życia w infirmerii dla dwudziestosześcioletniej siostry Elżbiety od Trójcy Świętej oznaczają wzmocnienie jej pragnienia bliskości Boga. Myśl o spotkaniu z Trójcą Świętą wywołuje u niej niezmierną radość w duszy. Jest całkowicie gotowa na każde działanie Boga (L 273). W jej pismach do ks. Angles’a nie brak też odniesień do przedłużającej się choroby, która mimo wszystko nie pozwala jej jeszcze na spotkanie z Umiłowanym w Jego królestwie. Karmelitanka przypisuje to z pewnym poczuciem humoru sile modlitwy ks. kanonika (L 277). Prosi go też, jako swojego powiernika „od zawsze”, o pamięć o niej podczas mszy świętej (L 296). Wie, że jest słaba, i to nie tylko w sensie fizycznym (L 132; 191; 227; 296), ale też wie, gdzie szukać sił i wytrwałości w wierze, dzięki której już tu na ziemi może dotykać nieba.

Zachowane 22 listy Elżbiety Catez – siostry Elżbiety od Trójcy Świętej do ks. kanonika Emiliana Izydora Angles’a są świadectwem historii i epistografii młodej osoby żyjącej we Francji na przełomie XIX i XX wieku.

Przede wszystkim są jednak świadectwem żywej wiary uzdolnionej muzycznie dziewczyny i milczącej karmelitanki. Są świadectwem, do jakiej doskonałości może dojść dusza wrażliwa na Boży głos; świadectwem bliskości Boga i człowieka; świadectwem głębokiego życia duchowego kształtowanego przez Bożą łaskę i ludzką odpowiedź; świadectwem życia, do którego Bóg ma pierwsze prawo.

Życie duchowe mistyczki z Dijon można porównać do fortepianu, którego etymologiczna nazwa oznacza „głośno-cicho”. Bóg wygrywał w jej życiu głośne melodie talentu, silnej, porywczej i wrażliwej osobowości, dobrego i mądrego oddziaływania na ludzi. Wygrywał też, a może przede wszystkim, ciche, ale pełne piękna i harmonii melodie, wyrażające Jego miłość do człowieka. Elżbieta intensywnie dbała, aby jej „fortepian życia” był zawsze nastrojony dla Boskiego kompozytora.

Summary

Charakterystyka życia duchowego Elżbiety Catez – św. Elżbiety od Trójcy Świętej na podstawie jej listów adresowanych do ks. kanonika Emiliana Izzydora Angles'a

Elżbieta Catez, a w klasztorze karmelitańskim w Dijon Elżbieta od Trójcy Świętej, zarówno jako osoba świecka, jak i zakonna przez lata prowadziła korespondencję ze swoim pierwszym ojcem duchowym – ks. kanonikiem Emilianem Izydorem Angles'em. Po jej śmierci zachowały się dwadzieścia dwa listy, które stanowią teksty źródłowe niniejszego opracowania.

W artykule przeprowadzono ich studium pod kątem życia duchowego autorki. Wyszczególniono dwie grupy pism. W pierwszych pięciu (*Listy młodzieńcze*) wyróżniono trzy aspekty jej życia teologalnego: 1. Pragnienie tego, czego chce Bóg; 2. Obecność Boga w duszy; 3. Przynależność do Boga. W kolejnych siedemnastu (*Listy z Karmelu*) wyeksponowano trzy wzajemnie przenikające się aspekty jej życia duchowego: 1. Obdarowanie miłością; 2. Duchowe pragnienia; 3. Niebo w duszy.

Listy te są świadectwem, do jakiej doskonałości może dojść dusza wrażliwa na Boży głos; świadectwem bliskości Boga i człowieka; świadectwem głębokiego życia duchowego kształtowanego przez Bożą łaskę i ludzką odpowiedź; świadectwem życia, do którego Bóg ma pierwsze prawo.

Słowa kluczowe: Elżbieta Catez – św. Elżbieta od Trójcy Świętej, ks. kanonik Emilian Izydor Angles, powiernik, wiara, życie duchowe

Elisabeth's Catez Characteristic of Spiritual Life – St. Elisabeth of the Holy Trinity on the Base of her Letters Addressed to Canon Priest Emilian Isidor Angles

Elisabeth Catez and in Carmelite Convent in Dijon Elisabeth of the Holy Trinity, as well as secular person and a convent one for many years she continued correspondence with her first priest – Canon Priest Emilian Isidor Angles. After her death were kept twenty two letters, which are the foundational texts of this analyses.

In the article is made the study of those letters from the perspective of author's spiritual life. There are set two groups of these writings. In the first five (*Youth Letters*) are distinguished three aspects of her teologal life: 1. Desire that, what God wants; 2. The presence of God in soul; 3. Belonging to God. In other seventeen (*Letters from Carmel*) there are exposed three intermingling aspects of her spiritual life: 1. Gifted with love; 2. Spiritual desires; 3. Heaven in soul.

These letters are the proof to what perfection can get soul sensitive to God's voice; testimony of closeness God and man; testimony of deep spiritual life shaped by God's grace and human's answer; evidence of life to which God has first right.

Keywords: Elisabeth Catez – Saint Elisabeth of the Holy Trinity; Canon Priest Emilian Isidor Angles; confessor; faith, spiritual life

transl. by Patrycja Tomaszewska

Bibliografia

Élisabeth de la Trinité, *Œuvres Complètes*, édition critique C. De Meester, Paris 2017³.
Wydanie polskie: Elżbieta od Trójcy Świętej, *Pisma wszystkie*, t. 1: *Listy młodzieńcze*; t. 2: *Listy z Karmelu*; t. 3: *Pisma pomniejsze*, przekł. i oprac. J. E. Bielecki, Kraków 2006.

Elżbieta od Trójcy Świętej. O świcie Ciebie szukam. Wspomnienie pewnego oblicza i pewnego serca, red. P. P. Furdzik, Kraków 2006.

Adamska J.I., *Biografia błogosławionej Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej*, w: J. I. Adamska, H. U. von Balthasar, *Błogosławiona Elżbieta od Trójcy Przenajświętszej. Biografia - duchowość*, Kraków 1987, s. 5–183.

Borriello L., *Il cielo che è in te. Elisabetta della Trinità*, Milano 2010.

Carmelo di Concenedo, *Musica e viaggi nel cuore dei „Tre”*. *Biografia della Beata Elisabetta della Trinità*, Pessano con Bornago 2000.

Chmielewski M., *Życie duchowe*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 975–978.

De Meester C., *Święta Elżbieta od Trójcy Świętej. Biografia*, przekł. K. Rogalska, Poznań 2015.

Gogola J. W., *Trójca Święta w doświadczeniu mistycznym bł. Elżbiety z Dijon*, w: „Uwielbienie chwały”. VI Karmelitański Tydzień Duchowości z bł. Elżbietą od Trójcy Świętej. 5 – 8 maja 2003, red. J. W. Gogola, Kraków 2004, s. 119–138 (Karmel Żywy, 6).

Gogola J. W., *Życie teologalne bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, w: *Niebo w mej duszy. Materiały z sympozjum poświęconego duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej (1880–1906) w stulecie jej śmierci*. Kraków, 21 listopada 2006 r., red. A. Ruszała, Kraków 2007, s. 45–62.

Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994.

Kraj K. Wł., *Laudem gloriae – życie codzienne jako liturgia*, w: „Uwielbienie chwały”. VI Karmelitański Tydzień Duchowości z bł. Elżbietą od Trójcy Świętej. 5 – 8 maja 2003, red. J. W. Gogola, Kraków 2004, s. 155–181 (Karmel Żywy, 6).

Kuźmak K., *Germana Cousin*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 5, red. L. Bieńkowski i in., Lublin 1989, kol. 1005.

Miczyski J. K., *Chrześcijanin jako „dodatkowe człowieczeństwo” Chrystusa. Studium doświadczenia mistycznego bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, „Roczniki Teologiczne. Teologia Duchowości” 55 (2008) 5, s. 131–137.

Miształ W., *Niebo*, w: *Leksykon duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, Lublin–Kraków 2002, s. 574–577.

Moretti R., *Introduzione a Elisabetta della Trinità. Vita – scritti – dottrina*, Roma 1984.

Ożóg T., *Pragnienie*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 16, red. E. Gigilewicz i in., Lublin 2012, kol. 239–240.

Philipon M. M., *Trójca Święta w moim życiu. Doktryna duchowa Siostry Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej*, przekł. siostra dominikanka z klasztoru św. Anny, siostra benedyktynka od nieustającej adoracji, Poznań 2002².

Ruszała A., *Ideał karmelitanki bosej według bł. Elżbiety od Trójcy Świętej*, w: *Niebo w mej duszy. Materiały z sympozjum poświęconego duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej (1880–1906) w stulecie jej śmierci. Kraków, 21 listopada 2006 r.*, red. A. Ruszała, Kraków 2007, s. 123–137.

Sicari A.M., *Elżbieta od Trójcy Świętej*, przekł. A. Bałucka-Grimaldi, Kraków 2007.

Słomka J., *Metodologia teologii duchowości*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” 50 (2017) 1, s. 129–142.

Szczurek J. D., *Tajemnica zamieszkania Trójcy Świętej w duszy według bł. Elżbiety w Dijon*, w: *Niebo w mej duszy. Materiały z sympozjum poświęconego duchowości bł. Elżbiety od Trójcy Świętej (1880–1906) w stulecie jej śmierci. Kraków, 21 listopada 2006 r.*, red. A. Ruszała, Kraków 2007, s. 27–44.

Zawada M., *Apostolat kontemplacyjny w pismach bł. Elżbiety od Trójcy Przenajświętszej*, w: „Uwielbienie chwały”. VI Karmelitański Tydzień Duchowości z bł. Elżbietą od Trójcy Świętej. 5-8 maja 2003, red. J. W. Gogola, Kraków 2004, s. 183–216 (Karmel Żywy, 6).